WOJEWÓDZKA I MIEJSKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
w KIELCACH
Filia Nr. 7

Zewsząd

● MOSKWA. We wtorek 4 bm. rozpocznie się w Taszkiencie międzynarodowe seminarium kobiet krajów Afryki. Do Taszkientu przybyły już przedstawicielki Ghany, Mali, Tunezji, Togo i innych krajów. Tematem seminarium będzie sprawa oświaty kobiet.

* * *

● PRAGA. Zakończył się tu 11 międzynarodowy sympozjon poświęcony problemom chemii związków organicznych. W sympozjonie wzięło udział około 700 uczonych z 38 krajów wszystkich kontynentów w tym 3 laureatów nagrody Nobla.

● MOSKWA. W poniedziałek rozpoczęły się rokowania między delegacjami Danii i ZSRR na temat współpracy kulturalnej obu krajów.

Na czele delegacji radzieckiej stoi minister S. Romanowski, przewodniczący Państwowego Komitetu do Spraw Łączności Kulturalnej z Zagranicą. W jej skład wchodzą — pisarz G. Markow i wyżsi urzędnicy niektórych ministerstw.

● LONDYN. W stolicy Wielkiej Brytanii rozpoczęła się w poniedziałek trzecia międzynarodowa konferencja poświęcona „Alkoholowi i wypadkom drogowym". Uczestniczą w niej uczeni, eksperci od komunikacji, prawnicy i oficerowie policji z 11 krajów.

Tematem dyskusji ma być skuteczność przepisów drogowych w odniesieniu do osób prowadzących pojazdy w stanie nietrzeźwym, metody wykrywania alkoholu we krwi kierowców, statystyka wypadków i ubezpieczenia od wypadków. Obrady potrwają 4 dni.

O wszystkim

● TOKIO. Generał Maxwel Taylor, nowo mianowany przewodniczący kolegium szefów sztabów USA, oświadczył w poniedziałek, że Stany Zjednoczone „gotowe są uczynić w Wietnamie południowym jeszcze więcej, jeśli tylko zajdzie potrzeba".

Jak wiadomo, wojska amerykańskie pomagają władzom Ngo Dinh Diema w tłumieniu ruchu partyzanckiego.

Taylor, który przybył do Japonii z Waszyngtonu via Honolulu, znajduje się obecnie w podróży „orientacyjnej" po Dalekim Wschodzie.

* * *

● TOKIO. W Hongkongu ogłoszono, że liczba śmiertelnych ofiar tajfunu „Wanda" wzrosła tam w poniedziałek do 97. Nadal usuwa się gruzy ze zniszczonych przez wicher domów i lepianek. Tajfun, który nawiedził Hongkong w sobotę, zniszczył dwie wioski i porwał na morze przeszło 150 statków i kutrów. Straty materialne są bardzo poważne.

* * *

● BERLIN. W poniedziałek zapadł wyrok w toczącym się w Berlinie przed sądem najwyższym NRD procesie przeciwko grupie terrorystów i szpiegów. Oskarżeni Kampmann zwrócił się do króla Danii Frederika IX z prośbą o dymisję.

Ze wszystkim

po więzieniu. Oskarżeni Gangelbach, Sternheimer i Stachowitz za działalność terrorystyczną otrzymali kary więzienia 12, 7 i 6 lat.

* * *

● KOPENHAGA. Dotychczasowy duński minister spraw zagranicznych Jens Otto Krag objął w poniedziałek stanowisko premiera rządu duńskiego. Nowym duńskim ministrem spraw zagranicznych został Per Haekkerup. W związku z powtórnym zawałem serca dotychczasowy premier duński Viggo Kampmann zwrócił się do króla Danii Frederika IX z prośbą o dymisję.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! Cena: 50 gr.

Słowo Ludu

Nakład: 78.400 A

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK XIII. Nr 247 (4294) KIELCE, WTOREK, 4 WRZEŚNIA 1962 R.

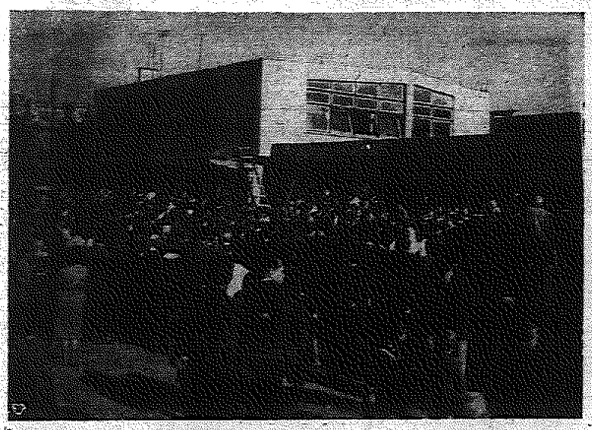

Co czwarty rodak w ławce szkolnej

W całym kraju rozpoczął się wczoraj nowy rok nauki 1962—63. O godz. 9 rano młodzież szkolna zgromadziła przy głośnikach wysłuchała nadanego przez radio przemówienia ministra oświaty Wacława Tułodzieckiego. Po wystąpieniach przedstawicieli rad pedagogicznych, odbyły się spotkania uczniów z wychowawcami klasowymi. W wielu szkołach na program uroczystości złożyły się również występy artystyczne młodzieży.

W br. w szkołach ogólnokształcących i zawodowych oraz w szkołach dla dorosłych kształcić się będzie ogółem prawie 7,5 mln uczniów — o ok. 450 tys. więcej, niż w ubiegłym roku szkolnym. Co czwarty obywatel naszego kraju będzie uczniem jednej ze szkół. Po raz pierwszy w dniu 3 września przekroczyło progi szkół ponad 500 tys. uczniów klas pierwszych szkół podstawowych. Dla nich dzień ten był największym przeżyciem. Wraz z młodzieżą przystąpiło do pracy ok. 275 tys. nauczycieli.

Uroczystość rozpoczęcia roku w wielu miejscowościach zbiegła się z przekazaniem do użytku młodzieży nowych budynków szkolnych. Szczególnie odświętnie rozpoczęto bieżący rok nauki w nowych Tysiąclatkach, których z nowym rokiem przybyło ok. 100.

Wczoraj w kieleckich szkołach, podobnie jak w całym kraju odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego. W szkolnych ławkach w szkołach podstawowych zajęło miejsca 15.175 uczniów. W tym roku dzieci uczyć się będą jeszcze w niezbyt wygodnych warunkach. Jedna izba lekcyjna przypada bowiem na 50 uczniów. W niektórych szkołach — nr nr 5, 7, 11 i 13 nauka trwać będzie na dwie lub trzy zmiany. (Dosłownie do ostatnich godzin przed uroczystościami pracowali robotnicy KPBM przy wykańczaniu wnętrza budynku szkoły nr 16 na Szydłówku).

Naukę w liceach ogólnokształcących rozpoczęło wczoraj około 3 tys. młodzieży. Znacznie więcej uczniów uczyć się będzie w tym roku w porówna-

(Dokończenie na str. 2)

Nowa szkoła na Szydłówku w Kielcach. Wprawdzie jeszcze nie wykończona, ale na placu obok niej odbyła się uroczystość rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Wraz z dziećmi przybyli rodzice.

W tym pierwszym dniu nowego roku szkolnego najwięcej mówiło się o ubiegłych wakacjach.

Fot. Z. Jonko

Depesza U Thanta

PRAGA PAP. Pełniący obowiązki sekretarza generalnego ONZ U Thant przesłał z Pragi do ministra spraw zagranicznych PRL Adama Rapackiego depeszę następującej treści:

„Jego ekscelencja Adam Rapacki

Minister spraw zagranicznych

Pragnę przekazać najszczersze podziękowania dla narodu i rządu polskiego za życzliwą gościnność okazaną mi w czasie mojej wizyty w Waszej pięknej historycznej stolicy.

Zgodnie z naszymi postulatami

PATRONAT nad „Kielcami" i „Wiślicą"

(tr) Proponowaliśmy niedawno władzom kieleckim, by objęły patronat lub roztoczyły „opiekę regionalną" nad statkiem PZM noszącym nazwę „Kielce"

Naszymi propozycjami zainteresował się Wojewódzki Zarząd TRZZ. Ostatnio odbyło się posiedzenie Komisji Propagandowej TRZZ która z aplauzem przyjęła nasze propozycje, rozszerzając je również ma M/s „Wiślice" (wtedy, kiedy opublikowaliśmy nasze propozycje M/s „Wiślica" jeszcze nie kursował).

Powołano specjalny komitet do współpracy ze statkami „Kielce" i „Wiślica". Na przewodniczącego komitetu zaproponował kierownika Wydziału Kultury Prez. WRN — tow. Jarugę, zaś na członków — przedstawicieli m. in. TRZZ, WZSP, Przemysłu Terenowego, Prez. MRN, WKZZ, PTTK, Związku Plastyków, KZWM i „Słowa Ludu". Komitet ten w najbliższym czasie opracuje plan i formy współpracy ze statkami „Kielce" i „Wiślica", o czym poinformujemy osobno.

Kazba ostrzeżeniem

W ALGIERII ZNOWU padły strzały

PARYŻ PAP. W niedzielę wieczorem doszło nagle do ostrej strzelaniny na ulicach Kazby algierskiej. Według komunikatu nadanego przez kierownictwo wilai 4, ofiarą tej strzelaniny padło „około 100 zabitych i rannych". Kierownictwo wilai 4 oskarżyło wojska francuskie, że wykorzystując poszczególne drobne starcia między żołnierzami rywalizujących ze sobą wilai, nagle zaczęły strzelać do mieszkańców Kazby.

Biuro prasowe naczelnego dowództwa francuskiego w Algierii odpowiedziało natychmiast na to oskarżenie komunikatem, w którym zdecydowanie zaprzecza temu i stwierdza z naciskiem, że żadna z francuskich jednostek wojskowych nie brała udziału w wypadkach, jakie zaszły w Kazbie.

Według agencji zachodnich, przyczyną wypadków miał być granat ręczny rzucony przez jednego z żołnierzy wilai 4 na grupę przeciwników. W odpowiedzi na ten atak zwolennicy Ben Belli przeszli do kontrataku. Wobec napięcia nerwowego, jakie od wielu dni panuje w stolicy Algieru, incydent przeżył w krwawą wal

(Dokończenie na str. 2)

Obrady konferencji PUGWASH

LONDYN PAP. Rozpoczęta wczoraj w Londynie X konferencja Pugwash odbywać się będzie pod hasłem „Uczony, a problemy światowe". Jest to największe z dotychczasowych spotkań tego rodzaju. W konferencji bierze udział około 200 wybitnych przedstawicieli świata nauki z 38 krajów świata. Polskę reprezentują na konferencji profesorowie Marian Danysz, Leopold Infeld i Paweł Szulkin oraz doc. Karol Lapter.

W przeddzień rozpoczęcia konferencji komitet organizacyjny ruchu Pugwash zorganizował w Londynie spotkanie z przedstawicielami prasy brytyjskiej i zagranicznej. Wybitny uczony brytyjski, prof. Rotblaf

(Dokończenie na str. 2)

Inauguracja roku akademickiego w Studium AGH

Towarzystwo Przyjaciół Wyższej Szkoły Zawodowej w Kielcach zawiadamia, że w dniu 6 bm., o godz. 16.00 w świetlicy Zakładów Budowy Przewodów i Armatury, odbędzie się uroczysta inauguracja roku akademickiego Studium Stacjonarno - Zaocznego AGH w Kielcach.

Na program złożą się: uroczyste otwarcie roku akademickiego przez rektora AGH w Krakowie, przemówienie władz miejscowych oraz wykład inauguracyjny: Współczesna fizyka a przemysł.

Wstęp za zaproszeniami.

100,1 proc. przemysłu ciężkiego

Zakłady podległe Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego wykonały zadania produkcyjne w sierpniu br. w 100,1 proc. M. in. przemysł maszynowy zrealizował plan ubiegłego miesiąca w 100 proc. Warto przy tym podkreślić, że w porównaniu z sierpniem ub. roku produkcja tego przemysłu wzrosła o 18 proc.

Kolejna szansa

WOJEWÓDZKA GIEŁDA TOWAROWA

DZIŚ otwiera w Kielcach podwoje giełda towarowa drobnej wytwórczości. Cel imprezy: przedstawić handlowi wyroby jakimi dysponuje przemysł naszego terenu i doprowadzić do zawarcia umów.

Warto zwrócić uwagę, że tegoroczny charakter imprezy stoi pod znakiem realizacji uchwały Prezydium WRN, w myśl której „przemysł terenowy winien przede wszystkim pracować dla potrzeb województwa. Choć w latach ubiegłych sformułowanie to było często używane, rzeczywistość mówiła co innego. Wielu atrakcyjnych wyrobów produkowanych w województwie próżno było szukać na własnym terenie, natomiast można je było nabyć w innych rejonach kraju. U źródeł zjawiska leży odwieczny spór przemysłu terenowego z han-

(Dokończenie na str. 2)

Czas mija, a większa część plonów zbóż w województwie gdańskim nadal jeszcze pozostaje na polach. Na 200 tys. ha zasianych zbóż skoszono dotychczas zaledwie ponad 90 tys. ha głównie żyta. Jęczmień i pszenicę zaczyna się dopiero kosić na niewielkich obszarach — głównie w państwowych gospodarstwach rolnych.

Na zdjęciu: żniwa w PGR Bysina na Żuławach.

CAF fot. Kozyarz

Piękna impreza dla młodzieży szkolnej

Walasiewicz-Olson, Foik i Sidło startowali w Radomiu

RADOM. Wczoraj z okazji inauguracji roku szkolnego oraz otwarcia stadionu przyszkolnego Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Radomiu — Wacysie odbył się mityng lekkoatletyczny z udziałem mistrzyni olimpijskiej z roku 1932

(Dokończenie na str. 4)

10 tysięcy ofiar trzęsienia ziemi w Iranie

TEHERAN PAP. Silne trzęsienie ziemi w Iranie, które rozpoczęło się w sobotę wieczorem i ustało dopiero w niedzielę w godzinach południowych, pozostawiło po sobie niemal zupełny chaos. Liczby ofiar nie da się w chwili obecnej jeszcze określić, ale przypuszcza się, że nie mniej niż 10 tys. osób znalazło śmierć w gruzach swoich domów.

Premier Iranu w wygłoszonym wczoraj przemówieniu radiowym, określił katastrofalne trzęsienie ziemi, jako niebywałych rozmiarów klęskę narodową i zapowiedział odwiedzenie rejonów najbardziej dotkniętych katastrofą. Epicentrum wstrząsów znajdowało się w odległości około 160 km na zachód od Teheranu. Na obszarze trójkąta między miastami Gharvin, Saveh i Hamadan, gdzie wstrząsy były najsilniejsze, znikły z powierzchni ziemi całe miasteczka i wsie, a ich ludność uległa zagładzie.

Czombe przyjął plan U Thanta

PARYŻ PAP. Jak informują korespondenci agencji zachodnich, mariuszekowy rząd Katangi przyjął plan ONZ w sprawie „rozwiązania problemu Kongijskiego". W oficjalnej odpowiedzi władze Katangi oświadczyły, iż akceptują „z entuzjazmem" projekt opracowania konstytucji federalnej.

5200 ton zboża w magazynach

(rl) Jak podaje Wydział Skupu Prez. WRN w Kielcach, rolnicy naszego województwa sprzedali państwu w sierpniu ok. 5200 ton zboża na poczet dostaw obowiązkowych i po cenach wolnorynkowych. Stanowi to blisko 11 procent całorocznego planu skupu, a 43,3 procent operatywnego planu sierpniowego.

Najlepsze wyniki skupu miał w sierpniu powiat STASZÓW, wykonując plan w 51,3 proc. Za nim znalazły się powiaty: Kazimierza W. — 38,2 proc. Sandomierz — 63,2 proc. i Włoszczowa — 59 proc. Najsłabiej realizują swoje obowiązki rolnicy powiatu kieleckiego. Sierpniowy plan dostaw wykonali zaledwie w 13 procentach.

Ponieważ powstały w sierpniu miesiącu, wzrosły wydatki bieżącego miesiąca. Kieleczanie będą musieli we wrześniu dostarczyć ogółem 28.500 ton zboża.

Przemówienie tow. Z. Kliszki w szkole im. M. Fornalskiej

Szanowni towarzysze i obywatele!

Dzisiaj dzieci nasze rozpoczynają naukę w nowym roku szkolnym. Dzisiaj i w Warszawie, i w całym kraju oddajemy młodzieży i nauczycielom setki nowych budynków szkolnych, które stwarzają im coraz lepsze warunki do nauki i pracy. Czy zawsze tak było? Sięgnijmy pamięcią wstecz. 17 lat temu w zniszczonej przez hitlerowców Warszawie, z trudem i troską szukaliśmy w nielicznych ocalałych budynkach pomieszczeń na szkoły. Udało się wówczas znaleźć tylko 28 budynków, z których część była na dodatek poważnie uszkodzona. Lataliśmy te uszko dzone budynki i stawialiśmy baraki, byle tylko umożliwić dzieciom jak najszybsze rozpoczęcie nauki. Jednocześnie jednak oczyszczaliśmy miejsca pod nowe budynki szkolne.

W latach 1945–1960 zbudowaliśmy w Warszawie 149 budynków szkolnych dla samych szkół podstawowych. W tej pięciolatce budujemy 80 dalszych.

Nowe, pełne światła i słońca, coraz lepiej wyposażone szkoły powstają w całym kraju. Mamy ich już więcej, niż było przed wojną. W roku szkolnym 1937/38 szkoły podstawowe w całej Polsce dysponowały tylko 73 tysiącami izb lekcyjnych, w których uczyło się 4 miliony 865 tysięcy dzieci. W ubiegłym roku 4 miliony 994 tys. uczniów szkół podstawowych uczyło się w 119 tys. izb lekcyjnych. Co rok przybywa obecnie 5.800 izb lekcyjnych. Tylko w tym roku szkolnym oddane zostaną do użytku 722 obiekty szkolne. Jest to bardzo dużo, ale, jak na nasze rosnące potrzeby, wciąż jeszcze mało.

Nowym pokoleniom pragniemy zapewnić jak najlepsze warunki nauki. Kraj nasz szybko rozwija się gospodarczo, rozbudowuje nowoczesny przemysł, mechanizuje rolnictwo. Dzisiejsza dziatwa i młodzież szkolna będzie pracować i żyć w społeczeństwie, które od swych obywateli wymagać będzie wysokiego poziomu wykształcenia, kwalifikacji zawodowych, kultury i szerokich horyzontów społecznych. Dlatego musimy już dzisiaj udoskonalać i unowocześniać nasze szkolnictwo, przedłużyć okres nauki w szkole podstawowej do lat ośmiu oraz stopniowo zapewniać coraz większej liczbie młodzieży miejsca w zasadniczych szkołach zawodowych, w szkołach średnich i wyższych. Wymaga to wielkiego wysiłku całego naszego narodu. Partia i rząd wkładają wiele serca i troski w budownictwo szkolne, przeznaczają na nie maksimum środków. Z podobną troskliwością do tego budownictwa powinny podchodzić rady narodowe i przedsiębiorstwa budowlane w całym kraju. Każdy nowy budynek szkoły powinien być oddany do użytku w zaplanowanym terminie bez opóźnień. Nie powinny mieć miejsca liczne jeszcze niestety tzw. „poślizgi", które powodują, że wiele nowych szkół jest przejmowanych już po rozpoczęciu roku szkolnego.

W dniu rozpoczęcia roku szkolnego całe społeczeństwo nasze daje wyraz swemu głębokiemu szacunkowi i uznaniu dla pracy dwustutysięcznej rzeszy polskich nauczycieli i wychowawców. Trudno o bardziej zaszczytne powołanie społeczne i trudno też o wyższą odpowiedzialność społeczną jak powołanie i odpowiedzialność nauczyciela - wychowawcy w socjalistycznej szkole. Od waszej wiedzy, waszych umiejętności dydaktycznych i wychowawczych — drodzy nauczyciele — w decydującym stopniu zależy poziom przygotowania młodzieży do życia, do pracy, do uczestnictwa w budowie socjalizmu. Jesteście przewodnikami młodzieży w decydującym okresie życia, kiedy młody umysł chłonie wiedzę, kiedy kształtują się charaktery i postawa społeczna.

Nauczycielstwo polskie wielokrotnie dowiodło swego przywiązania do demokratycznych i postępowych ideałów społecznych. Jednakże dopiero w Polsce Ludowej, gdy przewodnią ideą określającą rozwój narodu, stał się socjalizm, postępowe ideały wychowawcze mogły w pełni rozwinąć się w naszej szkole. Partia nasza wysoko ocenia wasz trud, waszą ideowość i oddanie sprawie socjalistycznego wychowania młodzieży. Jesteśmy głęboko przekonani, że w wykonaniu nowych zadań, które staną obecnie w związku z reformą szkolną, włożycie tyle serca i wysiłku, ile zawsze wkładaliście w dotychczasowy rozwój oświaty w Polsce Ludowej.

DRODZY TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Przed kilku laty naród nasz z inicjatywy partii i osobiście towarzysza Wiesława postanowił uczcić Tysiąclecie Państwa Polsk ego budową tysiąca nowych szkół ze środków społecznych. Chyba w całej naszej historii nie było równie pięknej i szlachetnej inicjatywy i niewiele można by wymienić podobnych przykładów aktywnego uczestnictwa i ofiarności społeczeństwa. Polaków w kraju i za granicą we wspólnym wysiłku nad wzniesieniem tego najpiękniejszego ze wszystkich możliwych pomników w tysiąclecie pisanej historii swego narodu. Oto dziś otwieramy jeszcze jedną szkołę Tysiąclecia. Na nowy rok szkolny w samej Warszawie otwiera swe podwoje 7 takich szkół, zaś w całym kraju jest ich już przeszło 500. I ciągle powstają dalsze — w miastach i wsiach, osiedlach i miasteczkach.

Cały naród wkłada swe serce w to piękne, ważne i szlachetne budownictwo. I właśnie szkołom nadajemy najdroższe imiona, imiona tych, którzy są nam bliscy, nadajemy imiona wielkich twórców naszej tysiącletniej kultury, bohaterów walk o wolność i niepodległość, najdroższych nam i najofiarniejszych córek i synów naszego narodu.

Wasza szkoła będzie nosić imię Małgorzaty Fornalskiej zapisane w tym rozdziale dziejów Polski, który obejmuje okres decydującej i uwieńczonej zwycięstwem walki o sprawę polskiego ludu pracującego, o prawdziwą niepodległość kraju i wyzwolenie społeczne.

My, którzy ją znaliśmy, zachowujemy ją w naszej pamięci jako człowieka skromnego, pełnego dobroci, mądrego mądrością zrodzoną z umiłowania ludzi i własnego kraju, spalającego się w walce z przemocą, uciskiem i krzywdą ludzką.

Córka biednych chłopów z Lubelszczyzny, dziewczyna, której dzieciństwo zabrała bieda, a młodość choroba i więzienia, Małgorzata Fornalska całe swe życie, wszystkie swe siły poświęciła walce o lepsze życie dla robotników i chłopów, o rewolucję i socjalizm.

Mając szesnaście lat wstępuje do partii i do końca swych dni pozostaje bojownikiem sprawy socjalizmu. Podczas rewolucji październikowej była wraz ze swą rodziną w Rosji. W roku 1921 wraca do kraju i wstępuje w szeregi Komunistycznej Partii Polski. Pracuje wśród chłopów i robotników rolnych Lubelszczyzny, wśród kobiet i robotników Warszawy, wśród chłopów województwa rzeszowskiego i poznańskiego. Idzie wszędzie, gdzie posyła ją partia, nie daje się złamać ani gruźlicy, ani więzieniom.

Lata spędzone w więzieniach wykorzystuje na naukę. Uczyła się zawsze dużo, z pasją, zachłannie, od wczesnego dzieciństwa do tragicznej śmierci. W pięknym „Pamiętniku matki" Marcjanna Fornalska, matka Małgorzaty wspomina: „dzieci zdały egzaminy jak zawsze celująco, ale że czasy były niespokojne, więc odbyły się egzaminy bez nagród, bez rozgłosu".

Małgorzata Fornalska z miłością i oddaniem uczyła również innych, zwłaszcza dzieci. W liście pisanym do towarzyszy w okresie pracy nauczycielskiej w Białymstoku mówiła: „praca w szkole pochłania mnie całkowicie.

Wszystkie siły, jakie mi pozostały, i wiedzę, jaką posiadam, poświęcam sprawie wychowania dzieci".

Wybuch wojny zastał Małgorzatę Fornalską w warszawskim więzieniu, skąd wydostaje się dopiero po ucieczce ostatnich strażników. Po upadku Warszawy podąża na wschód, do Związku Radzieckiego. Lecz już w 1942 roku wraca do kraju. Staje na naszej ziemi jako jedna z pierwszych kobiet spadochroniarek. Jest jedną z pierwszych i czołowych działaczy Polskiej Partii Robotniczej. Znajduje się zawsze na pierwszej linii frontu walki toczonej przez tę partię klasy robotniczej, która dzięki swej słusznej koncepcji politycznej i swej niestrudzonej działalności stała się partią narodu, jego czołową i kierowniczą siłą.

W ostatnim liście do matki i córeczki wysłanym przed odlotem do kraju, Małgorzata Fornalska pisała: „chciałabym wam napisać coś bardzo serdecznego i dodać wam otuchy na całe życie. Ale trudno mi to wyrazić. Myślę, że słowami na papierze nie można wyrazić tego uczucia, jakie przepełnia mi serce.

Mogę wam tylko powiedzieć, moi drodzy, że pewna jestem, iż najtrudniejsze i najgorsze chwile będę mogła znieść z łatwością wiedząc o co walczymy i że nasze zwycięstwo przyniesie pokój i szczęśliwe życie całej ludzkości — a więc i wam — moi najdrożsi".

Nie doczekała jednak zwycięstwa i pokoju. Padła u ich progu rozstrzelana 26 lipca 1944 roku po 8 miesiącach katuszy w hitlerowskich więzieniach. Zginęła jak żyła — wierna do ostatniej chwili narodowi i partii.

Wychowując młode pokolenie Polek i Polaków sięgamy po wzory do najlepszych tradycji narodu i ruchu rewolucyjnego, wskazujemy na tych, którzy byli naszą chlubą, naszą nadzieją i naszą czołówką. Chcemy wychować nowe pokolenia na ofiarnych, skromnych i oddanych ojczyźnie budowniczych Polski socjalistycznej. Oddając wszystko, co najlepsze naszym dzieciom, pragniemy nie tylko tego, żeby ich życie było szczęśliwsze, dostatniejsze, lecz także by były one lepsze od nas, by z naszych tradycji i historii wyszły najpiękniejsze przykłady.

Wznoszenie gmachu Polski socjalistycznej utrwalenie jej miejsca i pozycji we współczesnym świecie wymagają od obywateli wyższych kwalifikacji zawodowych, większej aktywności społecznej i nowej socjalistycznej moralności. Budując w naszej ojczyźnie socjalizm, zapewniamy młodzieży naszej warunki nauki, życia i pracy nieporównanie lepsze niż te, które były udziałem pokolenia Małgorzaty Fornalskiej. Zjednoczeni z bratnimi narodami socjalistycznymi, ze wszystkimi siłami postępu na świecie, walczymy o to, aby uchronić świat od groźby wojny, aby zapewnić ludzkości pokojową przyszłość. Wierzymy, że wspólnym wysiłkiem setek milionów ludzi cel ten osiągniemy, że dzieciom naszym zaoszczędzone będą te ciężkie ofiary i zniszczenia, których my doświadczyliśmy, że ich udziałem będzie tylko twórcza, pokojowa praca dla dobra narodu.

Ale i w tej pracy równie niezbędne są te wspaniałe właściwości osobiste, które cechowały wybitnych rewolucjonistów, prawość charakteru, umiłowanie człowieka pracy, nienawiść wobec krzywdy społecznej i ucisku, gorąca miłość ojczyzny i niespożyta wola pracy dla dobra narodu. W socjalistycznym społeczeństwie, bardziej niż kiedykolwiek przedtem, cenić się winno pasję w zdobywaniu wiedzy, dążenie do najnowszych umiejętności zawodowych, do wysokiej kultury moralnej, szlachetności uczuć i dociekliwości umysłu, ofiarności i pracowitości. Pragniemy, drogie dzieci, abyście wyrosły na takich ludzi. Uczcie się dobrze i pilnie. Może moje życzenia wypowiedziane są po staroświecku, ale wasza wiedza będzie potrzebna i Polsce i wam, będzie potrzebna pokojowi świata. Przekazujemy wam tę szkołę z radością, życząc powodzenia w nauce, zaś waszym wychowawcom pomyślnych wyników w nauczaniu i wychowaniu. Pamiętajcie zawsze, że wasza szkoła nosi imię Małgorzaty Fornalskiej i ckażcie się godnymi tego imienia.

Wojewódzka giełda towarowa

(Dokończenie ze str. 1)

dlem. Ten pierwszy pragnie, by traktowano go jak poważnego partnera i zawierano z nim umowy długookresowe na dostawę jak największych partii towaru, zaś ten drugi woli zostawiać sobie rezerwę na transakcje z producentami z innych województw i dlatego zwleka, wybiera. W rezultacie nie zakupione towary produkowane w Kielecczyźnie wędrują do nabywców w Szczecinie czy Bytomiu.

Handel zawsze zawiera w sobie ryzyko. Szybka decyzja równie dobrze może być słuszna jak i zła. Tym niemniej kieleccy handlowcy powinni zwracać większą uwagę na drobnych wytwórców własnego terenu. Przemysł terenowy modernizuje się, poprawia jakość swych wyrobów, czego dowodem właśnie to, że docierają one do innych województw, nieraz ze szkodą nabywców z własnego terenu.

Na giełdzie w przeciwieństwie do lat poprzednich nie zaproszono organizacji handlowych spoza Kielecczyzny. Gest ten — mówiąc językiem wielkiego rynku — trzeba rozumieć jako zapewnienie klauzuli najwyższego uprzywilejowania dla handlu Kielecczyzny. Wszystko jest do jego dyspozycji i tylko nadwyżki towarów, które pozostaną po transakcjach w Kielcach zaprzestanie się resztę województw na Targach Jesiennych w Poznaniu. O tym, jak kielecki handel wykorzysta swój giełdowy przywilej, dowiemy się odwiedzając sklepy.

Delegacja ministerstwa zdrowia Włoch

W ramach planu współpracy kulturalnej i naukowej przyjechała do Polski 3 bm. 5-osobowa delegacja ministerstwa zdrowia Włoch z wiceministrem tego resortu senatorem Natale Santero.

W czasie pobytu w Polsce członkowie delegacji włoskiej zapoznają się z działalnością licznych zakładów naukowo-medycznych i placówek służby zdrowia. Wczoraj również udział w XII sesji Europejskiego Komitetu Regionalnego Światowej Organizacji Zdrowia, który odbędzie się w bm. w Warszawie.

Co czwarty rodak w ŁAWCE SZKOLNEJ

(Dokończenie ze str. 1)

niu do lat ubiegłych w szkołach zawodowych. Około tysiąca słuchaczy liczyć będzie Szkoła Rzemiosł Budowlanych i Technikum Budowlane. Ilość uczniów w tym roku wzrosła w obydwu tych szkołach o około 300 osób. W sumie w tym roku w Szkole Rzemiosł i Technikum otwarto 13 nowych klas pierwszych. W szkole tej zorganizowano nowe kierunki nauki. Powstały — pierwsza klasa technikum budowy dróg i mostów, technologii ceramiki budowlanej i klasa ogrodnicza terenów zieleni miejskiej (fachowcy szczególnie potrzebni Kielcom).

Wzrosła także ilość studentów Studium Nauczycielskiego. Na bieżący rok szkolny zapisało się 503 słuchaczy, jest to o 90 osób więcej w porównaniu do roku ubiegłego. W studium otwarto dwa nowe wydziały — prac ręcznych z rysunkiem i rolno - gospodarczy. Na ten ostatni wydział mają przede wszystkim otwarty wstęp absolwenci techników rolnych. Po dwuletniej nauce zdobędą oni kwalifikacje pedagogiczne i zatrudnieni zostaną w charakterze nauczycieli w SPR-ach. We wczorajszej uroczystości wziął udział przedstawiciel KW PZPR tow. Śliwka, który wręczył słuchaczom studium upominki od kolegów „po fachu" z Instytutu Pedagogicznego z Winnicy.

Uroczystość rozpoczęcia roku nie odbyła się w Państwowym Liceum Pielęgniarstwa z przyczyn zasadniczych, bowiem KPBM nie dotrzymało terminu oddania do użytku przebudowywanego budynku szkolnego i nowego internatu. 270 uczennic Liceum Pielęgniarstwa czeka na rozpoczęcie nauki.

Około 900 chłopców i dziewcząt zapełniło wczoraj sale Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego nr IV w Kielcach przy ul. Słowackiego

Po uroczystości inaugurującej nowy rok szkolny, której dokonał dyr. szkoły mgr. Stanisław Przondo, młodzież spotkała się ze swymi wychowawcami. Naukę w klasie VIII rozpoczęło 120 dziewcząt i chłopców.

Szkoła, która rokrocznie przechodzi różne zabiegi upiększające, w tym roku wyposażona została w urządzenia centralnego ogrzewania.

(kas)

* * *

Centralna uroczystość inauguracji nowego roku szkolnego 1962/63 odbyła się w robotniczej dzielnicy Gliwic — Trynku, w nowej szkole, pomniku 1000-lecia. Szkoła, która otrzymała imię harcerza i nauczyciela śląskiego zamordowanego przez hitlerowców — Józefa Pukowca, to pierwsza w kraju szkoła wzniesiona ze składek młodzieży. Uczennice i uczniowie szkół śląskich i zagłębiowskich zebrali ze sprzedaży makulatury już około 15 milionów złotych, z których wybudowana została szkoła w Trynku, a obecnie buduje się z tych funduszów następną szkołę w pobliskich Łabędach.

Na uroczystość inauguracji nowego roku szkolnego przybył do Gliwic minister oświaty — Wacław Tułodziecki. W Warszawie przemawiał Zenon Kliszko.

Na rozpoczęciu nowego roku szkolnego we wszystkich szkołach woj. katowickiego zebrało się ok. 620 tys. uczniów. Ponad 70 tys. dziewczynek i chłopców zajęło w ławkach szkolnych po raz pierwszy miejsca. Kilka tysięcy młodzieży rozpoczęło naukę w nowych, pięknych, jasnych salach lekcyjnych. Na śląsku oddano bowiem w dniu dzisiejszym 19 nowych obiektów szkolnych w tym 17 tysiącletek.

Obrady chemików RWPG

W poniedziałek udała się samolotem do Berlina delegacja przemysłu chemicznego z ministrem tego resortu Antonim Radlińskim oraz wiceministrem Edwardem Zawadą. Weźmie ona udział w obradach rozpoczynającej się w Berlinie XIII sesji Stałej Komisji Przemysłu Chemicznego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Sesja omówi zagadnienia dalszej współpracy krajów — członków RWPG w dziedzinie chemii, wynikające z zaleceń odbytej niedawno w Moskwie XVI sesji RWPG.

Czworaczki w Iranie

TEHERAN PAP. W Teheranie 40-letnia nauczycielka, Aziseh Gostari urodziła czworaczki — 3 dziewczynki i chłopca, waga noworodków wahała się od 1,8 kg do 2,6 kg. Matka i dzieci czują się dobrze.

Tragiczny wypadek

(mi) W ub. sobotę na Sydłówku zdarzył się tragiczny wypadek, w którym śmierć poniósł 6-letni Tadeusz Suliga.

Czworo dzieci chroniąc się przed padającym deszczem ukryło się w dużym dole skąd wydobywany był piasek na budowę. W pewnym momencie obsunęła się zwisająca nad dołem skarpa zasypując trzech braci Lecha (lat 13), Eugeniusza (lat 11) oraz Tadeusza Suligów. Czwarty z chłopców Stefan Cedro (lat 11) przysypany do połowy zaczął wzywać pomocy. Mimo natychmiastowej akcji udało się uratować tylko dwóch braci, u trzeciego Tadeusza wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek uduszenia.

W podobnych okolicznościach w roku 1956 na Baranówku zginęło troje dzieci. Skarpy nad wykopami po raz drugi już są przyczyną tragedii.

Z ALGIERII

(Dokończenie ze str. 1)

ką, której przyczyny właściwie do tej chwili pozostają niewyjaśnione.

Pomimo wypadków niedzielnych, korespondenci agencji prasowych obecni na miejscu uważają, że obie strony starają się nie dopuścić do generalnej próby sił. Na dowód korespondenci przytaczają oświadczenie Biura Politycznego FLN, że nie wydało ono rozkazu strzelania do Algierczyków. Ze swej strony oficerowie wilaet 4 zwrócili się do Biura Politycznego z prośbą o wspólne przedyskutowanie problemów politycznych dzielących Algierię na dwa obozy.

Wicepremier TRRA, Belkacem Krim, złożył w niedzielę wieczorem deklarację, w której wysunął propozycje mogące, jego zdaniem, doprowadzić do natychmiastowego rozwiązania kryzysu.

Król Arabii Saudyjskiej Saud zażądał zwołania w trybie pilnym nadzwyczajnego zebrania Ligi Arabskiej w celu niedopuszczenia do wybuchu wojny domowej w Algierii.

Król Arabii Saudyjskiej Saud zaproponował jednocześnie wysłanie saudyjskiej misji rozjemczej do Algierii.

Według depesz napływających z Tunezji, niedzielne walki przeciągnęły się przez szereg godzin. Wojska popierające Biuro Polityczne zajęły stanowiska na przeszło 300-kilometrowym froncie rozciągającym się na południe i zachód od stolicy Algierii. Najbardziej napięta sytuacja istnieje w rejonie Boghari na południe od Algieru, gdzie obie rywalizujące ze sobą strony znalazły się twarzą w twarz. Według komunikatu wilai 4 w poniedziałek rano doszło do szeregu potyczek.

Konferencja Pugwash

(Dokończenie ze str. 1)

oświadczył, że na konferencji omówione zostaną problemy pokoju i rozbrojenia, a także takie zagadnienia, jak miejsce naukowca w społeczeństwie, naukowcy a bezpieczeństwo światowe, międzynarodowa współpraca naukowa, nauka a pomoc krajom słabo rozwiniętym i inne.

Na konferencji prasowej zabrał także głos przewodniczący delegacji radzieckiej, członek Akademii Nauk ZSRR, A. Topczijew. Oświadczył on, że ruch Pugwash powstał jako wynik troski najwybitniejszych naukowców wszystkich krajów o los pokoju na całym świecie. Podkreślił on, że ruch ten ciągle się olbrzymiał poparciem wśród uczonych radzieckich i jest aktywnie popierany przez rząd ZSRR.

* * *

MOSKWA PAP. Nikita Chruszczow wystosował do uczestników konferencji Pugwash list, w którym podkreśla konieczność wyeliminowania wojny jako środka rozwiązywania spornych problemów międzynarodowych.

Telewizja

WARSZAWA I KATOWICE

17.15 „Zab rekinar" — film prod. radz. — W-wa. 17.30 „Wakacje z piosenką" — film prod. angielskiej — K-ce. 18.00 „Aktualności" — magazyn informacyjny — K-ce. 18.15 „Miś z okienka" — program dla dzieci. 18.55 „Koncert solistów" — tr. z Krakowa. 19.30 Dziennik. 20.00 „Przyjaciółka mojego taty" — film. frb. prod. NRD, dozw. od lat 14 — K-ce. 20.00 „Chleb, miłość i fantazja" — film prod. włoskiej od lat 16 — W-wa.

MURARZY, TYNKARZY, CIEŚLI, ŚLUSARZY, LASTRIKARZY, TERRAKOCIARZY, MALARZY, OPERATORÓW BETONIAREK, KIEROWCÓW na ciągniki „DZIK" oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH — zatrudni PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO WARSZAWA - ŚRÓDMIEŚCIE, ul. Świętokrzyska 18, III piętro, pokój 302a.

Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelu robotniczym. 1830-k

„Szczęścia nie szukaj daleko"

— możesz je znaleźć w kolekturze

Krajowej Loterii Pieniężnej

KIELCE — Sienkiewicza 16.

1918-k

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I, II, i event. III kat. prawa jazdy po praktyce na samochody wywrotki przyjmie natychmiast na wyjazd na prawach delegacji PRZEDSIĘBIORSTWO ZMECHANIZOWANYCH ROBÓT ZIEMNYCH O/Warszawa, plac budowy w KIELCACH, ul. Skrzetlewska obok „Armatur". Zakwaterowanie w hotelach pracowniczych bezpłatne. Na miejscu czynna stołówka. Praca w akordzie, zarobek od 1.600 do 2.000 zł miesięcznie. 1910-k

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

zawiadamia Czytelników,

że z dniem 1 lipca br. przyjęto od P.W. „Wiedza Powszechna" wydawanie Słownika Języka Polskiego w 11 tomach, pod red. prof. dr W. Doroszewskiego.

— o —

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE otworzyło 3 września 1962 r.

SUBSKRYPCJĘ

SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO

w 11 tomach

pod red. prof. dr. W. Doroszewskiego

cena kompletu —	1496 zł
t. I—IV wydane po zł 220 —	880 zł
t. V—XI w subskrypcji po zł 88 —	616 zł

Tomy w oprawie płóciennej z obwoluta papier bezdrzewny. Subskrybentom gwarantuje się możność nabycia łącznie, lub oddzielnie tomów I, II, III, IV z zapasów księgarskich, a po ich wyczerpaniu z dodruku w r. 1963. Tomy te subskrybenci mogą kupować na raty.

TOMY V—XI TYLKO W SUBSKRYPCJI przedpłata 88 zł

Tom V otrzymują subskrybenci w III kw. 1963 r. dalsze tomy kolejno, w rocznych odstępach. Ostatni tom (XI) w r. 1969.

Szczegółowe informacje, prospekty oraz sprzedaż talonów subskrypcyjnych OD DNIA 3 WRZEŚNIA BR. WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH „DOMU KSIĄŻKI".

Z uwagi na ograniczony nakład wydawca zastrzega sobie prawo zamknięcia subskrypcji z chwilą wyprzedania talonów subskrypcyjnych. 1918-k

Na zdjęciu: rolnik Władysław Czapla we wsi Ślęzin koło Kąpiowic kończy młocką jęczmienia.

Traktorzysta z kółka rolniczego w Mniechowie, pow. Jędrzejów – Stanisław Cichoń, przeprowadza podorywki na polu Wośnika z tej samej miejscowości.

Fot. Z. Jonko

List z deszczowego wybrzeża

PANIE REDAKTORZE!

Są w świecie wybrzeża o różnych, nieraz bardzo poetyckich nazwach. Nie słyszałem jeszcze o Wybrzeżu Deszczowym. A takie istnieje. U nas! Przekonałem się o tym dostatecznie spędzając czternaście dni swego urlopu w perle naszych miejscowości nadmorskich — SOPOCIE. Proszę sobie wyobrazić, że z czternastu dni tylko dwa nadawały się do pływania...

To jednak jeszcze żaden powód do ubolewań. Dostarczyły mi go dopiero rozmowy ze stałymi mieszkańcami Wybrzeża. Śmiali się, narzekają, że jeszcze nigdy tak bardzo nie odczuwali złośliwości pogody. Bo w czerwcu było nawet słońca sporo, ale morze znów tak mroziło, iż nie było mowy o kąpieli, potem i słońca nie było i woda nadal ziębiła. W lipcu i sierpniu można się było wreszcie kąpać, ale znów przyszły mareszka o opalaniu. Jednym słowem mamy Deszczowe Wybrzeże.

Ale mimo to ruch turystyczny jest znacznie większy niż bieżkowiecki. Nasi sąsiedzi z Czechosłowacji nie bacząc na gwałtowne zmiany pogody ściągają tłumnie podziwiać polskie morze. Zwłaszcza „Octavii" wprost zachwycenie. I cała masa namiotów przy dzikich plażach. Amatorzy romantycznych eskapad wieczorowych proponowali naszym gościom fosforyzowanie ochłodzenia namiocików. Pomoc wiele rzadek kończyło się na rozwiązaniu — niechcąco — wszystkiego namiotu.

Sopot pełony siebie raczej się zdaje się o poprawę swego wyglądu. Bardziej przezorne są pod tym względem kobiety, które tu przebywają... „Sopocki Lato 1962" czyli doroczny festiwal imprez artystycznych i rozrywkowych też nie mógł wzbudzić zachwytu. Bodaj najlepiej było z programami teatrów. Szkopuł jednak w tym, że nawet w taki deszcz ludzie w tym miejscu nierzbyt chętnie odwiedzają teatralne widownie.

Sopocki molo wciąż jest bardzo popularne. Modna była szczególnie znajdująca się już przy nim kawiarnia „Non stop", gdzie co dzień można było posłuchać twistowej muzyki w wykonaniu zespołu „Niebieskoczarnych". Nazwa chyba na przekór „Czerwono - czarnym", którzy egzystują teraz w Szczecinie, w zmienionym zresztą zupełnie składzie. Ci ostatni przybyli zresztą na Wybrzeże wraz ze „złotą (ho, ho!) dziesiątką" laureatów szczecińskiego festiwalu młodych talentów. Proszę mi wierzyć to naprawdę dziesiątka ciekawych i bardzo młodych ludzi.

Koncert „Czerwono - czarnych" miał się odbyć w sopockiej Operze Leśnej, ale znów pogoda zmusiła melomanów do wędrówki do hali Gdańskiej Stoczni. Natwiasem mówię nie mogę pojąć jak w takiej obskurnej stodole można organizować międzynarodowe festiwale piosenki. Pewien konferansjer starał się tam odwieść kilkuset wyrostów od fetowania ulubieńców gwizdami. Chyba tylko dlatego, że przed kilku laty takim samym wyrostkom tłumaczono iż gwizdy są przyjętą i dobrze widzianą formą aplauzu w muzyce jazzowej. Konferansjer blagał i groził, oni gwizdali dalej. Zastosowano więc niesłuszne zapalanie i gaszenie świateł na widowni, co okazało się dość skutecznym środkiem nie tylko przeciw zapalczywym wyrostkom, ale także przeciw ochocie solistów do śpiewu oraz widzów do oglądania tego wszystkiego. „Happy end" jednak był — „Malowana lata".

Na koniec chciałem sprawić Panu, Panie Redaktorze, przykrość. Przed rokiem można było czasem dostać „Słowo Ludu" przy molo a „Magazyn Niedzielny" na Helu. Tym razem żadne poszukiwania nie dały rady. „Ruch" w trosce o prawdziwy relaks postanowił ograniczyć dostarczanie prasy do kiosków tylko do gazet miejscowych i warszawskich.

Kończę, bo ktoś może zapytać dlaczego byłem tu w zeszłym roku, w tym i mam ochotę przyjechać w następnym...

MIECZSŁAW

Widnokrąg z zapodziego mola.

W pow. Włoszczowa nieco lepiej

SKONCZYŁ się sierpień. A miesięczny plan skupu zboża został wykonany w około 40 zaledwie procentach.

M. in. pow. włoszczowski osiągnął powyżej 50 proc. planu skupując ponad 300 ton ziarna. Najlepiej (ok. 90 proc. planu sierpniowego) dostawy zboża przebiegają w gromadach Koniecpol, Kurzelów, Konieczno i Szczekociny.

Dlaczego w pow. włoszczowskim dostawy zboża przebiegają nieco lepiej niż w innych powiatach? Przecież i tu, jak wszędzie, wszystkie prace żniwno-omłotowe zostały opóźnione.

Dwa tygodnie temu np. wszędzie odbyły się narady aktywu gromadzkiego, w dzień później (w niedzielę) we wszystkich wsiach zorganizowano krótkie zebrania. Każdy kierownik wydziału Prezydium PRN opiekuje się trzema gromadami, przebywa w nich, często rozmawia z chłopami. W tych dniach — jak mówi przewodniczący Prez. PRN Marian Stochmal — zdwojono wysiłki w kierunku jak najefektywniejszego wykorzystania maszyn omłotowych. Chodzi o to, by każdy agregat kółka rolniczego, POM-u czy PGR-u pozostawał maksymalną ilość godzin w ruchu.

Są jednak w pow. włoszczowskim gromady jak np. Cieśle i Bodzejowice, które sprzedały w sierpniu tylko po około 600 kg żyta. Dlatego już przy dokonywaniu pierwszych administracyjnych rozliczeń zastosowane zostaną środki represyjne wobec tych, którzy bez dostatecznych powodów zwlekają z omłotami i dostawami zbóż.

(s. rz.)

Notatnik REPORTERA

CZYNEM SPOŁECZNYM...

(r) BIAŁACZÓW. 70-osobowa załoga Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Białaczowie (pow. Opoczno) każdą wolną chwilę wykorzystuje na poprawę warunków komunalnych swojej miejscowości. Czynem społecznym wybudowała 500 mb sieci wodociągowej, instaluje przed domami kolonii mieszkaniowej punkty czerpania wody. Założono też skwery i trawniki z ławeczkami, a obecnie czynione są porządkowania na budowy chodników z PGR do kolonii mieszkaniowej. Sposobem gospodarczym wyprodukowano już 750 płyt chodnikowych.

5 KM DROGI

(r) DALESZYCE. Droga od Daleszyc do wsi Ocieseki (GRN — Cisów pow. Kielce) na 5-ki lometrowym odcinku: Łukowa–Ocieseki sprawia bardzo dużo kłopotu rolnikom. Jest wybolsta, a w porze deszczowej totnie w błocie. Drogą tą CS wywozi z Ocieseków ok. 600 ton płodów rolniczych i dostarcza ok. 800 ton wyrobów przemysłowych rocznie. W porze deszczowej przejechać nią nie można absolutnie. Przed paroma laty ludność miejscowa próbowa ła uporządkować drogę. Roboty przerwano, bo ma być ona wybudowana według wymogów drogownictwa państwowego. Kiedy to nastąpi — nie wiadomo. Może Prez. PRN w Kielcach udzieli nam w tej sprawie odpowiednich wyjaśnień.

Nowe „Stary" Fot. R. Jakubowski

302 Ochotnicze Hufce Pracy ZMW pracują społecznie dla swoich wsi

OD pewnego czasu działają u nas tzw. Ochotnicze Hufce Pracy ZMS i ZMW. Hufce powstają przy zakładach pracy, w szkołach i na wsiach. Stworzono w kraju szereg ośrodków, szczególnie na wielkich budowach, gdzie młodzi ludzie poza pracą uczą się i zdobywają konkretny zawód. We wsiach powstają hufce najczęściej przy kołach ZMW. Zawierają one z prezydium miejscowej rady narodowej, z wydziałami rolnictwa i leśnictwa rad powiatowych a także z innymi instytucjami umowy na wykonanie określonych prac.

W bieżącym roku, z inicjatywy ZMW powstały przy kołach w woj. kieleckim 302 hufce. Hufce najczęściej podpisywały umowy z wydziałami rad powiatowych, na podstawie których zobowiązywały się do zalesienia nieużytków, zadrzewienia wsi, naprawy i budowy dróg, do prac melioracyjnych. Młodzież z hufców pracowała także przy porządkowaniu placów i remoncie budynków placówek kulturalnych.

Sprawa najistotniejsza: wszystkie prace wykonywane były społecznie, bezpłatnie. Zle ceniodawcy pomagali od strony fachowej i materiałowej. Wartość prac wykonanych przez niektóre hufce sięga kilkudziesięciu tysięcy złotych. Oto kilka przykładów: 17-osobowy hufiec przy kole ZMW w Glinie pracował na wiosnę przy profilowaniu drogi przez kilka miesięcy. Mimo ciężkich warunków atmosferycznych wartość prac hufca wynosi 38 tys. złotych. Dobra praca hufca to w dużej mierze zasługa komendanta hufca, Wiesława Stępnia. Hufiec w Osówce pracował przy kopaniu rowów i niwelacji. Wartość jego prac — 50 tys. złotych. Jeszcze więcej osiągnęła na swym koncie hufiec w Hucie (powiat lipski, podobnie jak i dwa poprzednie). Ten 15-osobowy zespół (w tym 5 dziewcząt), pod kierownictwem komendanta Mariana Szepetowskiego pracował przy budowie drogi. Wartość jego pracy określa suma 60 tys. złotych.

Na wyróżnienie zasługują jeszcze m. in. hufce w takich miejscowościach jak: Nawodzice Wyspa, Lipnik i Koprzywnica (pow. Sandomierz), Janowice (pow. Opatów), Szczytniki i Kołaczkowice (pow. Busko), Skalbmierz (pow. Kazimierza W.).

Najwięcej hufców zorganizowano w powiatach: Kazimierza W. — 33, Busko — 33, Opatów — 32, Jędrzejów — 24. Warto nadmienić, że w hufcach pracowali nie tylko członkowie ZMW, ale także młodzież niezorganizowana. Członkowie wyróżniających się hufców otrzymują pamiątkowe odznaki.

(i)

Miasto z trzciny

Nieprzebrane ilości trzciny, rosnącej u ujścia Wołgi, stanowią po sprasowaniu i odpowiedniej obróbce doskonały materiał budowlany. 10 fabryk płyt trzcinowych, znajdujących się w okolicach Astrachania, wyprodukowało w ciągu ostatnich pięciu lat 20 mln metrów kwadratowych nowego budulca — tzw. kamysytu. Głównym jego odbiorcą są sowchozy i kołchozy radzieckie.

Na budowę jednorodzinnego domku zużywa się przeciętnie 258 metrów kwadratowych kamysytu. W gazecie „Sowietska ja Rossija" obliczono, że z budulca trzcinowego, dostarczonego przez fabryki astrachańskie, zbudowano w ZSRR 77 tysięcy domów — całe miasto z trzciny!

Radio

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. **8.05** Muzyka i Aktualności. **8.15** Korespondencje z zagranicy. **8.30** Dla dzieci starszych. **8.35** „Ptaki i zwierzęta w muzyce". **9.40** Dla przedszkoli. **10.00** „Z twórczości Wolfganga Amadeusza Mozarta". **11.00** Moje studia" fragm. autobiografii Kwame Nkrumaha. **11.20** Muzyczna z Poniedziałek. **11.30** „Rodzina z dziecko". **12.05** Wiadomości. **12.15** „Rolniczy kwadrans". **12.30** Radio-reklama. **12.45** „Na swoistą nutę". **13.00** „Przygody, podróże, egzotyka". **13.30** Koncert. **14.00** Melodie filmowe. **14.30** „Radiostacja harcerska". **14.45** „Na różnych instrumentach". **15.05** Wiadomości. **15.10** Orkiestry rozrywkowe. **15.30** „Radiowa skrzynka muzyczna". **16.05** „Kiedyś, kiedyś nie was czekają". **17.00** Wiadomości. **17.05** „Z życia Związku Radzieckiego". **17.20** P. Czajkowski: Fragm. z baletu „Śpiąca królewna". **18.00** Wiadomości. **18.05** Dzienniki Radiokoji Społecznej". **18.10** „Radiostacja młodości". **18.30** Skrzynka Ubezpieczeń Społecznych PZU. **18.35** Radio-reklama. **18.40** Publicystyka międzynarodowa. **18.50** Piosenki francuskie. **19.05** Konc. **20.00** Ostatnie. **20.35** Z wydawnictw zagranicznych. **20.50** Festiwal Słuchowisk Rozgłośni Wojewódzkich. **21.05** Wieczór taneczny. **22.00** Gra Ork. Tow. „PR. **22.50–23.10** Ostatnie Wiadomości.

PROGRAM II

7.20 Dziennik. **7.45** Przegląd prasy. **7.50** Koncert dla wczesnych ptaków. **8.20** Wiadomości. **8.30** Gra Polska Kapela pod dyr. P. Dziarkanowskiego. **8.50** Przegląd prasy literackiej. **9.00** Utwory na harfę. **10.20** „Wesoły autobus". **11.00** „Muzyka teatrem przyjaciół". **12.00** Wiadomości. **12.15** „Słuchamy muzyki ludowej różnych narodów". **12.45** Publicystyka zagraniczna. **13.00** „W krainie baśni i czarów". **13.25** „Spadek" — fragm. pow. H. Wulffa pt. „Kłoneczny wiórczęga". **13.45** Cztery i piosenka". Śpiewa Trio Odmina. **14.00** Rozrywkowy koncert dla wczasowiczów. **14.40** Utwory skrzypcowe. **15.00** „Od szala do rzikiery". **15.20** Dla dzieci. **16.00** Wiadomości. **16.05** Koncert z nagrań Ork. Symf. NBC pod dyr. A. Toscaniniego. **16.45** Reportaż literacki. **17.00** Koncert Bułgarskiego Chóru „Świątobuw Obretenow". **17.20** Radio-reklamy. **17.25** „Na warszawskiej fali". **18.05** Koncert orkiestr rozrywkowych. **18.30** Wiadomości **18.35** „Wodą trzeba zasadzić rosół". **18.45** Gra Kapel A. Kurzylewicza. **19.05** Muzyka i Aktualności. **19.20** „Rozmowy literackie". **19.40** W. Bellini: „Purytanie" — opera w 3 aktach. **21.00** „Z kraju i ze świata". **21.17** Kronika sportowa. **22.20** Muz. tan. **23.20–24.00** Ostatnie Wiadomości

PROGRAM LOKALNY

17.30 Kielecki Dziennik Radiowy. **17.40** Piosenki polskie. **17.55** „Wszędzie zaczerwią się granice" — audycja w oprac. B. Ruzia. **19.05** Z cyklu: „Niebiesky kołdzi przed kredkowem" Z. Kozłowski — przygoda z

JÓZEF SOBIESIAK
RYSZARD JEGOROW

BUKRZANY

(tom II)

190

— Nieszczęście... towarzyszu dowódcu... Wielkie nieszczęście... Nie ma ich... pomordowani... cała grupa dostała się w zasadzkę banderowców... — mówiąc to Czincow siadał się na nogach, podsunięta mu stołek.

— Gdzie to się stało i kiedy? — spytałem szybko z nadzieją, że może się jeszcze uda wyślać odsiecz.

— Dwa dni temu. Ledwie się tu przywlokłem. To było już niedaleko Rodyszcz, pod wsią Glinieszcze. W lesie sporadzilśmy mnóstwo, w nocy chcieliśmy pójść na tor. Szanuje było do toru na łuck ze cztery kilometry. Wieczorem, kiedy żeśmy się ruszyli z lasu i podeszli pod Glinieszcze we wszystkich stron opadli nas banderowcy. Zaczęliśmy się ostrzeliwać, ale ich było z dziesięć razy więcej. W ciemnościach chłopcy się pomieszali z bandą. Słyszałem, jak Butko krzyczał „Ratujcie się kto może". Jakiś banderowiec dopadł do mnie. Widziałem jak zamierzył się toporem. Strzeliłem mu prasto w łeb, a tymczasem inny jakiś bandyta skoczył mi na plecy z tyłu. Przewróciliśmy się obydwaj, w końcu udało mi się powalić go na brzuch i wyrwać mu z ręki nóż, którym szaleczył mi głowę. Tego też zastrzeliłem. Później ukryłem się w krzakach, które rosły w pobliżu. Ale walka zaraz ucichła. Teraz już tylko słyszałem głosy banderowców. Kręcili się niedaleko i chwalili, że wszystkich naszych chłopców wybili...

— To niesłychana rzecz — powiedziałem ze zdziwieniem — żeby Butko, taki dzielny i sprytny dowódca, dał się w ten sposób zaskoczyć. Było was chyba ze dwudziestu ludzi... Czyżby wszyscy zginęli?...

— Do szczego rana przeszedziałem w lesie, myśląc, że może się z kimś spotkam, ale nikt się nie pojawił... Zawróciłem więc do bazy...

— Łatwo wiedzi przynieśliście, nie ma co — rzekłem. — Aż się nie chce wierzyć.

Wieść o tragicznym zakończeniu wyprawy dywersyjnej do Łucka błyskawicznie obiegła całą bazę. Wszyscy się zmartwili, kiedy banderowców, którzy obecnie stali się dla nas niebezpieczniejsi od samych Niemców.

Od tego czasu minęło dwa tygodnie. Pewnej nocy śpiąc w ziemiance zostałem obudzony jakimś otwlonym ruchem. Kiedy otworzyłem oczy ujrzałem zmiesane głory dobiegające z zewnątrz. Szczególnie trzy słowa wpadły mi do uszu „Tfu, sukinsyn, trus". Przetarłem oczy ze zdumienia, gdyż miałem wrażenie, że śnię chyba. Tak to był głos Wasi Butki. Jeszcze nie zdołałem wciągnąć na siebie marynarki, gdy drzwi do ziemianki rozwarły się szeroko i ujrzałem wesołe oblicze Waśki.

— Wasia, czy żyjesz? — wyciągnąłem ręce i objąwszy go za szyję uciałowałem serdecznie.

191

— Żyję, a dlaczego miałbym nie żyć — spytał Wasia wyswobodziwszy się z mojego uścisku. Po czym poprawił czapkę i stanął na baczność.

— Towarzyszu dowódco oddziału. Grupa wypełniła zadanie. Trzy transporty wroga wyleciały...

Nie mogłem uwierzyć jego słowom.

— Jakim toż trzeciej pobili was pod Rokyszczami. Sam wysadziłeś te transporty!...

— Dlaczego sam? Z ludźmi. Ach to ten tchórz. Czincow napóźd głupstw, już mi to mówił chłopcy. Tfu, jego trzeba pod sąd oddać. Pod Rokyszczami owszem, spotkaliśmy bandę bulbowców, ale popędziliśmy ich i uciekli. Pięciu żeśmy zabili a z czterdzieści od razu gdzieś się zapadli. Myślałem, że go można gdzieś zabili. Szukaliśmy, ale żadnego śladu nie zostało...

— To dziś! — powiedziałem. — Wszystkich nas zmartwił i ostrzekł. Któryby uwierzył, że żyjesz!...

Kazałem adiutantowi przynieść gąsiorek bimbru i zakąskę. Tej nocy z radości upiłem się razem z Butką.

Rano Waśka odtrzeźwił Czincowa i ruszył się do niego z pięściami. Dopiero interwencja partyzantów powstrzymała go od dotkliwego potarbowania winowajcy. Czincow za karę poszedł pracować do kwaternistrostwa: rąbał drwa, obierał jarzyny, zamiatał i sprzątał rejon obozu, mył kotły itp.

„SKOCZEK Z LONDYNU"

TEGO ranka wrócili wysłani po żywność ludzie. Starszy lejtenant Wasilenko", który dowodził tą ekspedycją miał bardzo urozmaicony humor.

— Jakiej pałki, przyjaciół — zawołał do mnie wyszczerzając swoje białe jak śnieg zęby.

— Zuchy chłopcy, patrzcie, że to zaraz przywiedli! — dziwiłem się oglądając bydło — dziesięć porzniętych świniami, beczkami z masłem i workami z kaszą i cukrem.

— Skąd to wzięliśmy — spytałem Wasilenko.

— Dostałem w podarunku od jednego polskiego pomieszczyka w Czerwiszczu.

— Łżesz stary, po oczach widzę, żeś niemiecki magazyn obrzbował.

— Prawdę mówię. Od polskiego pomieszczyka dostałem. Wódka nas poczęstował, a później zaprowadził do chlewa i kazał rżnąć wszystkie świnie, jeszcze żałował, że mamy tylko pięć podwód, kazał brać dwanaście sania, więc wzięliśmy dwie sztuki. Niemców klął. Chatowcy parzą. Że też tacy są u was pomieszczykami!

• Starszy lejtenant Wasilenko, późniejszy dowódca oddziału partyzanckiego, działającego na Lubelszczyźnie, gdzie zginął latem 1944 r. w bitwie Armii Ludowej w lasach janowskich.

192

Słyszałem już poprzednio od obwiesnej ludności, że dziadka z Czerwiszcz, Stanisława Machowskiego, to poczciwy człowiek, a przy tym niezwykły patriota, gotów ponieść dla celów społecznych wielkie ofiary. Z drugiej jednak strony dochodziły mnie też wieści, że sprzedaje wódkę dużo żołnierzom sowieckim i pewnym niemieckim oficerom, którzy przyjeżdża do niego w odwiedziny z Kowla.

To dziwne zachowanie się dziadka Machowskiego wzbudziło moją nieufność do niego. Tym bardziej zastanawiające było to, co usłyszałem od Waśki, który wychwalał postawę dziadka z Czerwiszcz.

W tej chwili nie mogłem nawet do głowy przyłożyć, że już wkrótce zetknę się z tym człowiekiem w bardzo niezwykłej sytuacji, w której przyjdzie mi grać rolę wyimaginowanej postaci. Moje znajomości z Niemcami były mimo wszystko niewielkiego rzędu, ale zdarzeń już w pierwszym okresie pobytu spowodowała groźna sieć bezpieczeństwa dla oddziału.

Historia ta wciąż swej postaci w szeregi brygady. Właśnie zastanawialiśmy się z Wasilenko, jak wyrwać się z tej sieci, kiedy nagle Czincow od Białorusi, która utrzymywała kontakt z Moskwą, dodała od nas wielu informacji o charakterze wywiadowczym. Poza tym dla własnych celów musieliśmy wiedzieć co myślą i robią Niemcy na terenie Wołynia, jakie mają plany i zamiary. Tylko posiadanie w tym zakresie dokładnych wiadomości gwarantowało nam skuteczne działanie i względne bezpieczeństwo.

Z chwilą śmierci Aleksandra Mierzy straciliśmy najcenniejsze źródło informacji. Aleksander pracował bowiem w kowalskim gestapo i na bieżąco przekazywał nam wszelkie ważniejsze wiadomości.

— Mała zna najlepiej tutejszych ludzi — obwiedzył Kartuchin. — Niech zorganizuje wywiad.

— To nie trudnego — odpadam dwójce — podrzucię do gebietkomisarza, żeby przyjął kogoś z ludzi do gestapo na miejsce Aleksandra i spraw załatwiona.

Brydski się uśmiechnął, ale nasz sprawdział i rzekł:

— Zostawmy żarty. Rzecz jest bardzo ważna. Sądzę, że Kartuchin ma trochę racji. Słyszałem tu dużo dobrego o tym dziadzie Machowskim. To podobno uczciwy człowiek. Taki mógłby się nam przydać.

— Ciekawe w jakim charakterze? — spytałem.

— To człowiek wojskowy, były oficer. Poza tym utrzymuje znajomości z Niemcami.

(n. d. n.)

CK

WTOREK,
4 WRZEŚNIA 1962 R.

Kolejny skandal z chlebem

Kto wreszcie za to odpowie?

W ub. sobotę raz jeszcze mieszkańcy Kielc odczuli kłopoty z kupnem pieczywa. Ale tym razem sprawa przybrała miarę skandalu. Pieczywa zabrakło w większości sklepów już przed południem. Kolejki, jakie utworzyły się w sklepach z pieczywem, nie znikły do późnych godzin wieczornych. Nic więc dziwnego, że klienci nie szczędzili słów oburzenia. W sklepie piekarniczym przy ul. Sienkiewicza doszło z tego powodu nawet do rękoczynów — musiała interweniować milicja.

Dlaczego tak się działo? Może mąki zabrakło, albo nawaliły urządzenia w piekarni mechanicznej? Nic podobnego. Mąki jest w bród, piekarnie pracują normalnie. Kieleckie Zakłady Przemysłu Piekarniczego zdolne są wyprodukować w ciągu 100 minut 2200 kg chleba. Do tego dochodzi kilkanaście piekarń prywatnych. „Moc produkcyjną" mamy więc nie najmniejszą. Dlaczego więc?..

Szef produkcji KZPP — inż. Poznański twierdzi, że zrobiono co tylko było w mocy zakładów, że wykorzystano wszystkie możliwości, aby wyprodukować jak najwięcej pieczywa, że w sobotę piekarnie pracowały cały dzień, że wreszcie zamówienia kierowników sklepów zrealizowane zostały z nadwyżką.

Odwiedziliśmy wczoraj kilka sklepów, aby porozmawiać z tymi ekspedientami, którzy pracowali w ub. sobotę. Okazuje się, że sytuacja wcale tak nie wyglądała, jak to próbowali przedstawić przedstawiciele dyrekcji KZPP. Oto przykłady: sklep piekarniczy przy ul. Sienkiewicza (naprzeciwko sklepu meblowego) do godz. 15.30 otrzymał zaledwie 330 kg chleba zamówionych 2200 kg. Potem przywożono tu chleb małymi ratami, a ostatnią partię 250 kg dostarczono po godz. 20, kiedy sklep normalnie powinien być zamknięty; kiosk MHD przy ul. Ściegiennego otrzymał tylko 70 procent zamówionego jeszcze w czwartek pieczywa, a kiosk MHD również przy ul. Ściegiennego otrzymał zaledwie połowę zamówionej ilości. Ba, niektóre sklepy w śródmieściu nie otrzymały rano nawet tej partii pieczywa, jaką otrzymują normalnie codziennie. Fakt ten przedstawiciel dyrekcji KZPP próbował usprawiedliwić tym, że rano większą ilość pieczywa nawet ponad zamówienie dostarczono do sklepów na peryferiach miasta po prostu po to, aby nie tracić czasu na powtórny trudny dojazd do tych sklepów.

Sprawdziliśmy i te fakty. Okazało się, że np. 2 sklepy spożywcze MHD Nr 10 i 15 mieszczące się na Kawetczyźnie nie tylko nie otrzymały „nadprogramowych" ilości pieczywa, ale nawet nie zrealizowano im normalnych zamówień. Co więcej — chleb dowieziono tam dopiero po godz. 9. Tak — według oświadczenia ekspedientki sklepu Nr 10 — dzieje się od dawna. Owszem, znaleźliśmy jeden sklep, który rano otrzymał więcej pieczywa, aniżeli zamówił. Jest to sklep mieszczący się koło Kadzielni. Otrzymał on o 10 (słownie dziesięć) kg chleba więcej.

Te fakty mówią wiele. Czas najwyższy, aby problemem zajęły się władze handlowe i Prezydium MRN. Prosimy, aby zajął się tym również Komitet Miejski partii.

W tym miejscu nie można się powstrzymać od kilku słów na temat, jak rozumieją krytykę prascwą niektórzy pracownicy dyrekcji KZPP. Napisaliśmy, że w sobotę 11 sierpnia zabrakło w Kielcach pieczywa. W odpowiedzi dyrekcja KZPP nadesłała do redakcji kopię kilku oświadczeń kierowników sklepów, że w dniu tym absolutnie nie brakło chleba. Wydział Handlu Prez. MRN wezwał owych kierowników sklepów na rozmowę. Okazało się, że większość tych oświadczeń nie odpowiadała prawdzie, że oświadczenia te były po prostu wyżebrane przez przedstawiciela dyrekcji KZPP, który chodził od sklepu do sklepu i mówił, że jego się ktoś tam „czepia" za brak pieczywa, że grozi mu obcięcie premii, więc „niech pani będzie łaskawa napisać oświadczenie". Kierowniczki pisały. (rog.)

Tak było w sobotę o godz. 19.30 przed sklepem piekarniczym przy ul. Głowackiego.

Człowiekowi NAPRZECIW

(m) Rudera przy ul. Świerczewskiego 17 nadaje się właściwie tylko do rozbiórki. Większy remont jest tu już nieopłacalny. Niektórzy mieszkańcy tego domu wyprowadzili się do nowych bloków, inni mają oficjalne pisma z Prez. MRN, że są na liście przydziału mieszkań w najbliższym czasie. W szczególnie jednak złej sytuacji znajduje się ob. Stanisława Ziętal, samotna starsza kobieta, mieszkająca na poddaszu, dokąd prowadzą niebezpieczne schody.

Nie wiemy, czy oglądał te schody ktoś z Prezydium MRN. Strach wchodzić po zbutwiałych szczeblach podpartych kawałkami cegły. Część schodów załamała się już dawno. W dniu 17 lipca br. zasięgnęca kier. Wydz. Architektury mgr W. Łukasiewicz wystosował do właściciela domu ob. Łatasia pismo zalecające naprawę schodów do 31 lipca br. Do tej pory schody nie zostały naprawione. Interwencja władz miejskich konieczna jest jak najszybciej. W każdej chwili grozi staruszce niebezpieczeństwo.

Co, gdzie, kiedy?

KIELCE

TEATRY:

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — „Skąpiec" — Moliera — godz. 19.15.

KINA:

„MOSKWA" — godz. 15.30 — „Dom bez okien" — prod. polskiej, od lat 16, godz. 17.30 spotkanie z W. Gołasem, połączone z filmem i występami artystycznymi; godz. 20.45 „Dom bez okien" i występy „Estrady".

„BAJKA" — godz. 15.45, 18 i 20.15 — „Lilioman", od lat 16.

„WARSZAWA" — godz. 11, 13.30, 15.30, 17.45 i 20 — „Czarci żleb" — prod. polskiej, od lat 10.

„ROBOTNIK" — nieczynne.

„SATELITA" — nieczynne, remont.

„SKAZKA" — „Pokój przychodzącemu na świat" — prod. radz., od lat 12, godz. 17 i 19.15.

„LETNIE" — „Piękna Loretta" — od lat 16, godz. 20.

„GOBELIN" (Rudki) — „Kozacy" prod. rad., od lat 14, godz. 19.

„PRZEBOJ" (Bodzentyn) — „Śmierć na kiełkach" — prod. francuskiej.

Uważaj! program filmowy podajemy na podstawie informacji kierowników kin.

FOTOPLASTIKON — Sienkiewicza 43 — „Bułgaria".

MUZEUM — nieczynne.

APTEKI:

Dyżur pełni apteka nr 107 — ul. Sienkiewicza 15.

Punkt Aptekarski Wojewódzkiego Macierzyństwa, ul. Wesoła 52, czynny codziennie w godz. 9—17, poradnia w sprawach niepłodności ciąży, sprzedaż środków antykoncepcyjnych.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie Energetyczne	64-30
Pogotowie Telewizyjne	57-05
(od godz. 8 do 16).	
Pogotowie Gazowe	64-95
Poczt. informacja o usługach	011
Komenda MO	50-11
Pogotowie Milicyjne	07
Straż Pożarna	08

POSTOJE TAKSÓWEK

ul. Świerczewskiego	53-62
Plac przy dworcu	44-22
Plac Obr. Stalingradu	51-34
ul. Świętokrzyska (bagat.)	59-89

Spotkanie z W. Gołasem

Dziś, o godz. 17.30 kielecy kinomani mają okazję spotkać się ze znanym aktorem teatralnym i filmowym, kielczaninem z pochodzenia, Wiesławem Gołasem. Spotkanie to z okazji Dni Filmu Polskiego organizują WZK i CWF. W filmie „Dom bez okien", który wyświetla kino „Moskwa", Gołas gra jedną z głównych ról. W imprezie wezmą także udział przedwielcy łódzkiej „Estrady". O godz. 20.45 projekcja „Domu bez okien" połączona będzie z występami „Estrady":

KOMUNIKATY

● Od dziś do dnia 30 bm. nie będzie prądu w miejscowości Suków-Krajewszczyzna.

● Jutro inauguracja działalności Ogniska Baletowe prowadzone przez prof. R. Hryniewicz. Zapisy przyjmuje się w godzinach 16—19 w szkole im. J. Śniadeckiego.

Nowa inicjatywa UR ZMS

Taniej i atrakcyjniej uczyć się będziemy języków obcych

W br. Uniwersytet Robotniczy w Kielcach postanowił wprowadzić nowe zasady organizowania kursów języków obcych. Uniwersytet zamierza obniżyć odpłatność za kursy do 50 zł miesięcznie oraz zarezerwować kilka miejsc bezpłatnie dla osób mało zarobiających. W ten sposób uczęszczanie na kursy nie będzie „luksusem", jak to było dotychczas w wypadku, kiedy kilka osób z jednego domu chciało się uczyć.

Objęcie nauczaniem języków obcych szerszego kręgu społeczeństwa nie oznacza bynajmniej zwiększania liczby słuchaczy w poszczególnych grupach. Grupy liczyć będą od 20 do 25 słuchaczy.

Podobnie jak w r. ub., w którym prowadzono 12 kursów języków obcych z liczbą 280 słuchaczy, w br. organizuje się kursy języków angielskiego, niemieckiego, francuskiego i hiszpańskiego I, II i III stopnia — osobno dla dorosłych i osobno dla młodzieży.

Nauka na kursach prowadzona będzie w salach Studium Nauczycielskiego oraz w Szkole Nr 1 przy ul. Sienkiewicza 8. Zajęcia odbywać się będą 2 razy w tygodniu po 2 godziny w porze popołudniowej.

Nauka rozpocznie się 1 października br.

● Druga sprawa to ustrakcyjnienie zajęć na kursach. UR zamierza zakupić płyty, adaptery głośnikowe i magnetofon.

W bibliotece UR ZMS słuchacze będą mogli korzystać z książek, słowników, czasopism i prasy w językach obcych. Rozważa się również sprawę kontaktów z cudzoziemcami. Kierownictwo UR uważa, że każda grupa językowa w br. winna spotkać się z cudzoziemcami. Takie spotkania organizowane będą za pośrednictwem RC ZMS, który zaprosi studentów - cudzoziemców do Kielc. Poza tym zapraszać się będzie co kwartał rodziców, by naocznie przekonali się o postępach swoich pociech.

Zapisy na kurs przyjmuje oraz bliższych informacji udziela codziennie prócz sobót, sekretariat UR ZMS w Kielcach ul. Sienkiewicza 21 w godz. 15—20, tel. 69-75.

Klub „Wiedza" wznawia działalność

Po przerwie wakacyjnej klub WDK „Wiedza" wznawia swoją działalność. Plan pracy na najbliższe miesiące jest atrakcyjny i bogaty. Cztery razy w tygodniu będą koncerty muzyczne, w każdą sobotę tradycyjny wieczorek taneczny, ponadto ciekawe konkursy, spotkania z literatami, publicystami, wystawy i filmy krótkometrażowe. W klubie prasa krajowa i zagraniczna. Sala urządzona estetycznie i nowocześnie, kawa w bufecie. (soh)

Po targu...

...czas do domu, do gospodarstwa, ale popłotkować też można...

Fot. R. Jakubowski

Kłopoty żłobków

(m) W związku z licznymi interwencjami w sprawie przyjęcia dzieci do żłobków, z jakimi zwracają się do nas czytelnicy, poprosiliśmy o wyjaśnienie sytuacji Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej.

W trzech żłobkach dziennych można zapisać 130 dzieci. Zgodnie z Zarządzeniami Ministerstwa Zdrowia przebywać mogą one w żłobkach do ukończenia 3 roku życia. Z tego względu jednak, że przyjęcia dzieci do przedszkoli odbywają się tylko raz w roku, praktycznie rzecz biorąc od 40 proc. maluchów przekracza grubo „stan" żłobkowy. Dzieci te blokują sporą ilość miejsc. W rb. np. 83 dzieci przebywających w żłobkach wkroczyło już w wiek przedszkolny. Wydział Zdrowia zakwalifikował już ich „następców", nawet ponad normę. Niestety, będą one przyjęte dopiero, gdy staraze dzieci przejdą do przedszkoli.

W takiej sytuacji nie zakładwiono pozytywnie ponad 100 podań. Ciągle napływają nowe. Rzeczą więc zrozumiałą jest, że w tych przypadkach, w których rodzice zarabiają stosunkowo więcej, podania załatwiane będą odmownie.

W rozmiarach działalności kieleckiego pogotowia ratunkowego informują dwie liczby. W pierwszym półroczu br. wyjeżdżano do wzywających pomocy lekarza 9.936 razy, w ambulatorium przyjęto 6.130 pacjentów. Zanotowano 146 wyjazdów do chorych nie wymagających pomocy pogotowia. Tej sprawie warto poświęcić trochę uwagi, jako że nierzadko dochodzi do nieporozumień między tymi, którzy pogotowie wzywają a personelem placówki. Pogotowie udziela pierwszej pomocy w nagłych wypadkach i ciężkich nagłych zachorowaniach, grożących śmiercią lub kalectwem. Tymczasem lekarze pogotowia nieustannie narażani są na niespodzianki ogromnie utrudniające im pracę. Tych niespodzianek dostarcza dość liczna grupa ludzi lubiąca wygadnictwo. Np. dzwoni ktoś, że chory ma 40 st. temperatury. Dostateczny powód, aby wysłać karetkę. Na miejscu okazuje się, że temperatura jest o 3 st. niższa, a chory ma objawy gryypowe. Aby lekarza „przekonać" o konieczności przyjazdu, podaje się najmocniejsze argumenty — osoba nieprzytomna, na atak serca, wysoką temperaturę. Wzywają pogotowie do wypadku samochodowego. Karetka pędzi „na syrenie". Kobieta przebiła sobie stopę na gwoździu. Na pewno potrzebna pomoc lekarza, ale nie pogotowia, które z takich właśnie powodów może spóźnić się z przybyciem do poważnego wypadku. W pewnym domu doszło do rodzinnej kłótni. Aby dowieść swoich racji wzywa się pogotowie ,oskarża teściową o chorobę umysłową i żąda przewiezienia jej do Morawicy.

Zanim wykręcisz 09 pomyśl: może ktoś umiera...

Jest jeszcze jeden problem, który daje się we znaki pogotowiu — alkoholicy. W pierwszym półroczu br. 94 razy wyjeżdżał lekarz do zamroczonych alkoholem, a w ambulatorium przyjęto 190 takich pacjentów. Nadal aktualna jest w Kielcach sprawa izby wytrzeźwień. Podobno, jak twierdzi milicja, za mało jest pijaków — izba taka byłaby więc nierentowna. Natomiast pogotowie ma z nimi niemało kłopotu i lekarze są jak najbardziej za otwarciem takiego „pensjonatu".

Bywają dni kiedy pogotowie zamienia się w przychodnię o różnych specjalnościach. I tu znów sprawa, która zasługuje na uwagę władz służby zdrowia. Trudno dostać się do lekarza rejonowego po godz. 17. Rejestracja jest już bowiem o tej porze zakończona. Trudno uzyskać wizytę domową po godz. 15. O tej porze lekarz bowiem już jest w objeździe, a zgłoszenia przyjmuje się tylko do godz. 12. Wszyscy więc, którzy po tych godzinach zmuszeni są zasięgnąć porady lekarza, dążą do pogotowia. Tymczasem tą cieszącą się powodzeniem placówka ma niemałe trudności z angażowaniem lekarzy. Godzą się na współpracę przede wszystkim ludzie młodzi, trudniej namówić lekarzy ze stażem, bardziej doświadczonych. Szczególny kłopot nastręcza angażowanie chirurgów — jest ich po prostu za mało.

I na końcu sprawa lokalowa. Znana władzom miejskim, ale od dłuższego czasu nie rozwiązana. Pogotowie, jak wiadomo mieści się w ciasnym starym domu. Na dodatek jeden pokój zajmuje lokator. Można by w nim zainstalować aparat rentgenowski. Pół roku temu przydzielił go pogotowiu Wydział Zdrowia Prez. WRN po to właśnie, aby w nagłych wypadkach na miejscu robić prześwietlenia i udzielać natychmiastowej pomocy. Niestety, jest to niemożliwe do czasu przekwaterowania z pokoju jednej osoby. Rozumiemy trudności kwaterunku, ale w tym wypadku powody są aż nazbyt oczywiste, aby podanie pogotowia rozpatrzono zostało pozytywnie. (am)

Człowiekowi NAPRZECIW

(Dokończenie ze str. 1)

— Stanisławy Walasiewicz-Olson, sześcioosobowej grupy zawodników kadry narodowej z Folkiem i Sidłą na czele oraz najlepszymi zawodnikami naszego okręgu.

Impreza otrzymała bardzo uroczystą oprawę. Przybyli na nią przedstawiciele władz, patronował jej poseł Ziemi Radomskiej — Stanisław Hasiak. Kilkuset młodych i starszych miłośników sportu szczególnie serdecznie witało najlepszą lekkoatletkę w historii naszego sportu, byłą rekordzistkę świata i zdobywczynię złotego medalu olimpijskiego w Los Angeles — Stanisławę Walasiewicz. Nowo otwarty stadion otrzymał jej imię.

Zawody odbywały się w bardzo miłej atmosferze przy olbrzymim zainteresowaniu młodzieży, która mogła wreszcie z bliska obejrzeć sławy stadionów znane dotąd jedynie z prasy, radia i telewizji. Stanisława Walasiewicz była wzruszona serdecznym przyjęciem. Zdecydowała się też po raz pierwszy w czasie obecnego pobytu w Polsce stanąć na starcie oficjalnej konkurencji. Wygrała jedną z serii biegu na 60 m w czasie 8.4 mimo iż spóźniła się na starcie.

Przez kilka godzin publiczność z wielką uwagą obserwowała walkę we wszystkich konkurencjach. Pogoda była wspaniała, stadion przygotowany bardzo dobrze. Szczególny zachwyt wzbudził Folk, który pa bardzo swobodnym biegu bez żadnej niemal konkurencji osiągnął na 100 m 10.4. Furore zrobił Komar ustanawiając nowy świetny rekord życiowy w pchnięciu kulą. Sidło rzucał z dużą rezerwą sił nie chcąc ryzykować ewntualnej kontuzji na trawiastym i nierównym rozbiegu. Mimo to również zapisał na koncie bardzo dobry wynik. Wczoraj stać go chyba było na uzyskanie w innych warunkach rezultatu ponad 80 m.

Z naszych zawodników najlepiej spisali się średniodystansowcy na 800 m.

W sumie była to bardzo udana impreza o wyjątkowej atrakcyjności dla młodych miłośników sportu. Tym bardziej, że wieczorem młodzież spotkała się ponownie ze swymi gośćmi wręczając im kwiaty oraz pamiątkowe upominki i zadając dziesiątki pytań, na które wszyscy goście odpowiadali chętnie i wyczerpująco. Organizatorem imprezy — kierownictwu Technikum w Waszyn. Radzie Powiatowej i Wojewódzkiej LZS oraz MKKFiT w Radomiu należą się słowa uznania.

Oto lepsze wyniki:

Kobiety:

60 m — Strzepska Granat 1 Urbańska Orlęta po 8.3, Jędrkiewicz Bud. 8.3.

100 m — Winiarska Granat 13.0, Pietrzyk Bud. 13.2.

400 m — Jóźwik Bud. 60.4, Kuśmierczyk Granat 63.0, Kołkopad Granat 63.6.

skok wzwyż — Kozmal Granat 1.43, Winiarska i Makow (obie z Granatu) po 1.40.

dysk — Mc Carty USA 37.30, Gwarek Czarni 30.10.

Mężczyźni

100 m — Folk 10.4, Wolny Czarni 11.3

800 m — Michalski Radomko 1.58.4, Krakowiak KSZO 1.60.4, Krawczyk Bud. 1.59.8, Kołpak Radomiak 2.00.6

3000 m — Bielecki Granat 9.29.0

kula — Komar 15.30, Obodowicz 15.40, Kłoczkowski (wszyscy z kadry) 14.36

dysk — Kłoczkowski 49.60, Obuchowski 49.48

oszczep — Sidło 76.33, Bat Czarni 56.82, Reszkiewicz LZS Op. 56.64

tyczka — Prosnik Granat 3.50

wzwyż — Bratek Czarni 1.85 Frank G 1.75.

K. K

Prenumeruj „Słowo Ludu"

SPORT

Za opieszałe załatwianie skarg i wniosków...

Inspektorzy Prezydium WRN przeprowadzili w wojewódzkich zarządach, zjednoczeniach i przedsiębiorstwach podległych radom narodowym kontrolę w zakresie przestrzegania Kodeksu Postępowania Administracyjnego przy załatwianiu skarg i wniosków. Wykazała ona znaczne uchybienia w tej dziedzinie, szczególnie jeśli chodzi o terminowość załatwiania spraw.

Uchybienia w tej dziedzinie zostały surowo ukarane. Prezydium WRN postanowiło pozbawić 25 proc. premii za III kwartał dyrektorów: Woj. Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych, Woj. Zjednoczenia PGR i Woj. Zarządu Przedsiębiorstw Budownictwa Terenowego. Sądzimy, że nauka nie pójdzie w las...

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu" RSW „Prasa" — Kielce, ul. Zeromskiego 4. Redaguje Kolegium w składzie: Bolesław Dudzic, Bronisław Jelenek, (red. nacz.), Jarosław Kołodziej (zast. red.), Andrzej Małachowski, Ryszard Smożew ski (kier „Magazynu Niedzielnego") i Lech Wiśniewski (z-ca red. nacz.) Adres Redakcji Kielce, ul. Zeromskiego 4. Telefony Redakcji: redaktor naczelny 24-41, zastępca redaktora naczelnego 24-42, dział „Magazyn Niedzielny" 41-25 dział miejski 41-43 rel. finansowy 24-82. Redaktor depeszowy i redakcja nocna 24-44. Oddział w Radomiu, ul. Wiejska 2 — tel. 27-16 Oddział w Ostrowcu, ul. Czynu 1a w — tel. 200. Oddział w Starachowicach, ul. Sikorskiego 18 pokój Nr 30 tel 22-64 Uwaga — rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. Biuro reklam i ogłoszeń: Kielce Żeromskiego 4 tel. 41 58. Ceny ogłoszeń: za wiersz drobne mm/mm 3 zł, handlowe 6 zł za mm. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez: urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruchu". Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO Nr 14-6-13174 Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Kielcach, ul. Buczka 11. Cena prenumeraty: miesięcznej zł 12.50, kwartalnej zł 36.00, półrocznej zł 72, rocznej zł 144. Cena pojedynczego egzemplarza bieżącego zł 1.00, zaległego zł 1.50. Egzemplarze zderzeniowe można nabywać w sklepie przy ul. Wiejskiej 16 w Warszawie. Zamówienia zagraniczne przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch" w Warszawa ul. Srebrna 12. Druk: RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 4, tel. 59-46 i 59-45.